

Dwa i pół roku więzienia za spowodowanie wypadku

Dwa i pół roku więzienia i utrata prawa jazdy na 8 lat - na taką karę skazał sąd 57-letniego kierowcę, który w centrum Białegostoku spowodował śmiertelny wypadek.

Latem ubiegłego roku na Alei Piłsudskiego nie zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, choć stały tam już dwa inne auta. Potrafił trzy dziewczynki oraz ich babcię. Starsza kobieta zmarła w szpitalu. Oskarżony od początku przyznawał się winy. Tłumaczył, że nie zwrócił uwagi na znaki drogowe i nie zauważył, że zbliża się do przejścia dla pieszych. W uzasadnieniu wyroku sędzia Kozłowski tłumaczył, że kierowcy nie może tłumaczyć ani zła pogoda, która wówczas panowała, ani duże natężenie ruchu. W takich warunkach powinien bowiem zachować jeszcze większą czujność. Tym bardziej, że Aleja Piłsudskiego jest jedną z najbardziej ruchliwych ulic w Białymstoku. "Fakt iż przy tej ulicy widać krzyże i znicze nie jest winą drogowców, tylko właśnie kierowców, którzy w taki bezmyślny sposób lekceważą podstawowe zasady ruchu drogowego" - mówił sędzia Kozłowski. Dodał, że to właśnie dla takich kierowców ten wyrok ma być przestrogą. "Przypadek oskarżonego pokazuje jak łatwo wyrządzić innym wielką krzywdę, jak łatwo w konsekwencji trafić na ławę oskarżonych i wreszcie jak łatwo jest zmarnować własne życie, spędzając jego część za murami zakładu karnego". Wyrok nie jest prawomocny.

Radio Białystok

